

Spasimir Domaradzki

Bułgaria – (nie)sprawny sojusznik NATO?

15 lutego br. prezydent Rumen Radew zwołał Konsultacyjną Radę Bezpieczeństwa Narodowego (Консултативен Съвет за Национална Сигурност / Konsultatiwen Sywet za Nacionalna Sigurnost – RKBN)¹ w sprawie Ukrainy. Po spotkaniu Rady prezydent Radew przedstawił diagnozę na temat bułgarskiej obronności, ujawniającą stan zapaści, w jakim znalazły się bułgarskie siły zbrojne. W obecnej sytuacji Bułgaria nie jest w stanie wykonywać swoich zobowiązań sojuszniczych. Jakkolwiek mało prawdopodobny, potencjalny konflikt z udziałem NATO będzie wymagał dodatkowego zaangażowania potencjału militarnego państw sojuszniczych do obrony terytorium Bułgarii.

Słabość bułgarskiej armii. Konfrontacja między Sojuszem Północnoatlantyckim a Federacją Rosyjską w sprawie Ukrainy zmusiła państwa członkowskie NATO do zajęcia stanowiska na wypadek rosyjskiej agresji. Mimo że państwa sojusznicze wysłały Rosji jednoznaczny sygnał i można też dostrzec sygnały świadczące o dążeniu do deeskalacji napięcia, to na tle ukraińskiego konfliktu uwidocznił się bardzo zły stan bułgarskich sił zbrojnych.

Niesprawne samoloty, przestarzałe uzbrojenie sił lądowych, brak transporterów opancerzonych, w praktyce nieistniejące siły morskie wykorzystujące przestarzałe okręty czy brak chętnych do służby w siłach zbrojnych najlepiej obrazują obecny stan bułgarskiego wojska. O stanie sił zbrojnych Bułgarii dobitnie świadczy też jeden z zarysowanych podczas RKBN priorytetów – „zabezpieczenia przez Radę Ministrów środków finansowych do utrzymania obecnego stanu uzbrojenia i techniki, celem niedopuszczenia do utraty kontroli nad przestrzenią powietrzną i akwenem morskim Republiki Bułgarii”².

Bułgaria jest członkiem NATO od 2004 r. Według Global Firepower Index stanowi ona 67. siłę militarną na świecie. Do tej pory jej wydatki na obronność nie przekroczyły 1,7% PKB. W armii tego państwa służy ok. 32 tys. żołnierzy. Od 1995 r. bułgarskie kontyngenty wojskowe brały aktywny udział w większości misji NATO. Do dzisiaj Bułgaria uczestniczy w misjach Sojuszu w Kosowie (KFOR) oraz w Bośni i Hercegowinie (EUFOR). W Bułgarii stacjonuje również niewielki kontyngent żołnierzy amerykańskich (ok. 200 osób), który – na zasadzie wspólnego użytkowania – wykorzystuje bazy lotnicze w Безмер (Bezmer) oraz Граф Игнатиево (Graf Ignatiewo), a także poligon wojsk lądowych w Ново Село (Nowo Selo).

Zgodnie z danymi przedstawionymi opinii publicznej przez bułgarskie władze, w armii jest co najmniej 5 tys. wakatów. Warunki finansowe i możliwość związania kariery z wojskiem nie zachęcają jednak do podjęcia służby w armii.

Rząd Bułgarii od lat podejmuje próby przeprowadzenia przetargów na wozy opancerzone, statki patrolowe dla marynarki wojennej czy używane łodzie podwodne. Dopiero pod koniec 2021 r. w Warnie rozpoczęto budowę pierwszego z dwóch okrętów patrolowych dla bułgarskiej marynarki. Realizacji projektu, który powinien być gotowy w 2025 r., podjęła się firma NVL (wcześniej Lurssen Defence).

Od 2011 r. Bułgaria pozostaje bez okrętów podwodnych, obecnie władze dążą zaś do zakupu używanych jednostek. Według ministra obrony Stefana Janewa łodzie powinny być chociażby „w dobrym stanie technicznym”.

Po wielu latach rząd byłego premiera Bojko Borisowa podpisał w 2019 r. kontrakt z Lockheed Martin na zakup ośmiu samolotów F-16 Block 70 za ponad 2,1 mld lewów (1,256 mld USD). Należy wspomnieć, że jako były dowódca sił powietrznych prezydent Radew był przeciwny zakupowi F-16, opowiadał się zaś za szwedzko-brytyjskim myśliwcem marki Gripen. Obecnie rozważany jest też zakup kolejnych ośmiu maszyn F-16, tak aby możliwa była całkowita rezygnacja z przestarzałych rosyjskich MiG-29. Pierwsze egzemplarze F-16 miały być dostarczone do 2023 r., lecz obecnie rosną obawy, że założone przez producenta terminy dostaw nie zostaną dotrzymane.

¹ Zgodnie z ustawą, w skład Konsultacyjnej Rady Bezpieczeństwa Narodowego wchodzi: prezydent, przewodniczący parlamentu, premier, ministrowie obrony, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, finansów, przedstawiciele służb specjalnych, sekretarz Rady ds. Bezpieczeństwa przy Radzie Ministrów, po jednym przedstawicielu każdej z partii w parlamencie oraz w zależności od omawianej tematyki także inne osoby.

² Н. Лалов, КНС: Армията няма кадри, техника и пари, 15.02.2022, <https://www.mediapool.bg/ksns-armiyata-nyama-kadri-tehnika-i-pari-video-news332277.html>.

Przestarzały sprzęt i brak niezbędnego nalotu mają bezpośredni wpływ na obronę przestrzeni powietrznej kraju. W 2012 i 2021 r. miały miejsce katastrofy z udziałem myśliwców MiG-29. W ubiegłym roku w katastrofie lotniczej MiG-29 u wybrzeży Morza Czarnego zginął doświadczony pilot. W kontekście wzrostu napięcia między NATO a Rosją, Holandia i Hiszpania nieprzypadkowo wyraziły chęć wsparcia Bułgarii w patrolowaniu jej przestrzeni powietrznej, która od lat objęta jest natowskim programem Air Policing.

Do tej pory nie udało się rozstrzygnąć drugiego co do wielkości (po myśliwcach) kontraktu na kołowe wozy opancerzone dla piechoty o wartości prawie 850 mln USD. Zamówienie na 150 wozów cieszyło się olbrzymim zainteresowaniem producentów, w tym Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Jednak zmieniające się priorytety bułgarskich władz oraz oczekiwany wysoki stopień reinwestycji w bułgarską gospodarkę (20%), a następnie argument, że wartość ofert konkursowych przewyższała przewidziane środki, stoją do tej pory na przeszkodzie jego realizacji.

Recepta na obronę. Po posiedzeniu Konsultacyjnej Rady Bezpieczeństwa Narodowego prezydent Radew przedstawił kompleksowy plan naprawy sił zbrojnych. Z jego założeń wynika, że problemem jest nie tylko przestarzały sprzęt i braki kadrowe, ale przede wszystkim niesprawne procedury przetargowe dotyczące utrzymania i modernizacji sił zbrojnych. Dlatego do głównych zadań Rady Ministrów należy usprawnienie tych procedur. Niezbędne środki finansowe mają zostać przeznaczone na osiągnięcie 2% PKB na obronność do 2024 r. Zaproponowano również utworzenie celowego Funduszu Inwestycyjnego Modernizacji Sił Zbrojnych, do którego będą trafiać niewykorzystane w ramach roku finansowego środki oraz nadwyżki z budżetu państwa z przeznaczeniem na modernizację sił zbrojnych Bułgarii. Rząd powinien podjąć także działania służące przystąpieniu Bułgarii do Funduszu Innowacyjności NATO (NATO Innovation Fund) oraz zapewnieniu jej udziału w akceleratorze NATO (NATO's Defence Innovation Accelerator for the North Atlantic DIANA).

W NATO, ale bez armii. Z perspektywy tak zarysowanego stanu sił zbrojnych Bułgarii, zachowawcze stanowisko bułgarskich władz wobec kryzysu ukraińskiego jest de facto zrozumiałe. W obecnej sytuacji Bułgaria nie tylko nie jest w stanie wykonywać swoich zobowiązań sojuszniczych, ale również nie może skutecznie bronić własnego terytorium. Tym bardziej że zarówno jej sąsiedzi należący do NATO, jak i Serbia unowocześniają swoje wojska. Jednocześnie dla środowiska politycznego skupionego wokół prezydenta Radewa stonowana retoryka wobec Moskwy jest nie mniej istotna niż jednoznaczne deklaracje sojuszniczej lojalności w ramach NATO. Wewnętrzny opór wśród części ugrupowań koalicyjnych wobec przyjęcia natowskich sił wpłynął na decyzję rządu o wyrażeniu zgody na przyjęcie tylko batalionu sił natowskich pod bułgarskim dowództwem. Jest to raczej wyraz sojuszniczej solidarności niż praktyczny wkład w tworzenie skutecznej linii wysuniętej obrony.

Wnioski. Słabość militarna Bułgarii leży w interesie Rosji. W kontekście dyskusji nad rozmieszczeniem sił natowskich w Bułgarii, rosyjska ambasador Eleonora Mitrofanova podkreśliła w wywiadzie dla bułgarskiej telewizji Nova, że dopóki w Bułgarii nie ma baz natowskich i broni strategicznej, dopóty jest ona celem wojsk rosyjskich.

Na obecny stan sił zbrojnych Bułgarii składa się przestarzały sprzęt, wieloletnie zaniedbania i brak środków finansowych na zakup uzbrojenia. Powodem tego stanu jest brak przejrzystych regulacji prawnych, które pozwalałyby w sposób sprawny realizować przetargi. Dotychczasowa świadoma praktyka instrumentalizacji prawa za rządów premiera Borisowa miała na celu drenowanie finansów publicznych. Oznaczało to, że pieniądze przeznaczone na zakup uzbrojenia miały trafiać do wykonawców powiązanych z ówczesną władzą. Utrudniało to przeprowadzanie przetargów finalizowanych przekazaniem środków finansowych podmiotom niezwiązanym z elitami rządzącymi, jak w przypadku pochodzącego z zagranicy sprzętu wojskowego. Obecnie w kontekście kryzysu ukraińskiego i wobec zapaści bułgarskich sił zbrojnych należy spodziewać się bardziej konstruktywnego podejścia do współpracy z potencjalnymi wykonawcami. Poprawa środowiska regulacyjnego oraz wzrost wiarygodności bułgarskich władz zwiększą szanse na doprowadzenie do końca przetargu na wozy opancerzone, a w przyszłości na radary, śmigłowce oraz inne niezbędne elementy uzbrojenia.

Słabość instytucji państwowych oraz łagodna polityka wobec Moskwy postawiły Bułgarię w pozycji „miękkiego podbrzusza” wschodniej flanki NATO. Co więcej, nawet najbardziej optymistyczny scenariusz modernizacji sił zbrojnych nie doprowadzi w najbliższym czasie do wyraźnego polepszenia zdolności obronnych państwa. Należy więc przyjąć, że Bułgaria nie jest w stanie prowadzić obecnie działań operacyjnych w ramach NATO na skalę większą niż działania pojedynczych kompanii.